

No 25.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Piotra Nolasco.
 Sr. św. Iwonę
 Czw. **Oczyszcz. NMP.**
 Piąt. św. Błażeja B. M.
 Sob. św. Ansgara.
 Niedz. św. Anny M. P.
 Pon. św. Doroty P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m 47
 Zachód słońca: godz. 4 m 41
 Dług dnia: godz. 8 m 54
 Przybyło dnia: 1 m 21

Cena prężeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięcznie „ — „ 50

Odsyłanie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd 14 3.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 31 stycznia 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 14 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
 w Zgierzu, w aptece p. Pałka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz jednokolumnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski A. Zelwerowicza, Cegielniana 63

Tylko trzy gościnne występy znakomitego artysty i reżysera Teatrów Rządowych Warszawskich

Kazimierza Kamińskiego.

W czwartek d. 2 lutego „Rozbitki” komedia w 4 akt. || W piątek 3 lutego „KONCERT” komedia w 3 aktach
 W sobotę dnia 4 lutego „I. Bliźniak”, I. Bliźniakiego. — H. Bahra.

Ceny miejsc podwyższone.

429

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY MĘSKI M. Panowa w Piotrkowie

ze wszystkimi prawami szkół rządowych

przyjmuje zapisy uczniów do klas: wstępnej, I, II, III, IV i V.

Dyrektor M. Panow.

210-3-1

Teatr Popularny
 A. MIELEWSKIEGO
 (KONSTANTYNOWSKA 16)

Jutro o g.
 8 m. 15
 wieczorem

„Kaśka Karyatyda”.

ROSYJSKI język wykłada
rodowity rosjanin
 w Instytucie języków nowożytnych D-ra Kummera
 POLUDNIOWA 5.

Germanizacya Europy.

Angielskie czasopismo „The Contemporary Review” przynosi tego miesiąca szereg artykułów słynnego publicysty, d-ra E. J. Dillona — szereg, stanowiący przegląd spraw zagranicznych na początek drugiego dziesięciolecia XX wieku. Dillon, który w ciągu ubiegłego roku objechał prawie wszystkie stolice europejskie, rozmawiał także z Wittem w Petersburgu i razem z nim przyszedł do wniosku, że trzy naczynne czynniki zapowiadają w najbliższej przyszłości gruntowną zmianę europejskich i ogólnopanstwowych stosunków.

Pierwszym jest proklamacya przez Lloyda George'a w najbardziej konstytucyjnym kraju zasady ekonomii czarno-finansowej, którą za przykładem Anglii przyjmą wszystkie kraje, a skutkiem której nastąpi opodatkowanie przychodów osobociele przez jednostkę niezarobionych, wraz z wszystkimi tej zasady następstwami.

Drugim czynnikiem jest wzrastająca potęga militarna Dalekiego Wschodu, Japonii i Chin, zagrożająca wszystkim narodom europejskim.

Trzecim wreszcie, znamienitym nowych czasów, ma być decydująca rola stałych armii w wewnętrznej polityce poszczególnych w Europie krajów.

„W ciągu ostatnich dziesięciu lat — powiedział

Witte — trzech monarchów zostało zdetronizowanych, a tron czwartego (hiszpańskiego) z dniem każdym się zapada. Do tego zaś przyszło skutkiem akcji, a w każdym razie z pomocą lub zgodą armii. Można przewidywać, iż na przyszłość żadna rewolucya wewnętrzna nie powiodzie się bez współdziałania, lub życzliwej pomocy wojska”.

Rozpoczęte drugie dziesięciolecie XX wieku wzmoże te trzy czynniki w bardzo szybkim rozwoju. Zarazem już się zaznacza niezmiernie doniosły, a od dotychczasowego odmienny rozwój przygotowań zbrojnych. Awiatyka służyć będzie na pierwszym miejscu celom wojennym, kolosalne pancerniki morskie, które pochłonęły i jeszcze pochłonąją tak olbrzymie sumy pieniędzy, pójdą do składów starego, bezużytecznego żelazta.

Z jednej strony, nowe siły motoryczne powodują konieczność zupełnej innej konstrukcyi okrętów, zaprowadzą ogromne zaoszczędzenia w ludziach i materiałach, usuną (rzecz ważna dla Niemiec i stąd katastrofa dla Anglii) potrzebę portów węglowych wzdłuż oceanowych dróg; z drugiej strony, wchodzą do akcji okręty podwodne, zdolne szybować głęboko w głąbiach aż 2,000 mil morskich bez wynurzenia się na powierzchnię...

I to dziesięciolecie zobaczy bezprzykładny w dziejach rozrost jednej przedewszystkiem potęgi plemiennej — ekonomicznej, kulturalnej, militarnej i politycznej państwa niemieckiego. W latach najbliższych Niemcy rozrosną się na wschód i zachód kosztem słowian, holendrów i flamandów.

Niemcy wychodzą coraz śmieiej i tłumiej po za swe granice, otwierając szkoły, zakładając dzienniki, organizując periodyczne obchody muzyczne i dramatyczne, monopolizując źródła handlowych informacji w całym świecie — a wszyst-

ko to czynią dokładnie i z wielkim powodzeniem. Niedawno temu był Dillon w Madrycie na otwarciu nowej szkoły niemieckiej, a obecny tam hiszpański minister oświaty powiedział mu, że stolica kraju zawdzięcza dużo niemieckim pedagogom. W Brazylii najlepsze szkoły są niemieckie, a w prowincyi San-Paolo więcej jest niemieckich gazet, niż wszystkich innych razem wziętych. W Turcyi, w wielu stronach Azji Mniejszej zanosi się na to samo.

«W Europie — pisze Dillon — śmiało powiedzieć można — gdyby Austria nie była nierozważnie połączoną z Niemcami, to monarchia habsburska przestałaby być politycznie niemiecką, a stałaby się najprzód słowiańsko-niemiecką, potem słowiańską. Z tego też powodu, gdyby nie było innych, Niemcy trzymać się będą tego przyczynka na wszystko. Na innych kresach Niemcy czynią bezustanny, systematyczny postęp. Belgia stała się widoczną rzeczywistą częścią niemieckiego państwa, będzie niedługo, czem jest Bawaryja i Saksonia. Antwerpia jest już prawie całkowicie niemiecką.

Sr Harry Johnston, były angielski gubernator kolonialny, zwieźlił temi czasy całe Niemcy, rozmawiał z politykami, przemysłowcami, wyższymi oficerami i urzędnikami — stawiał im szczerze i otwarte pytania, otrzymywał szczerze i otwarte odpowiedzi.

Chodziło mu głównie o przekonanie się, czy jest możliwe angielsko-niemieckie porozumienie w pięknej sprawie ograniczenia zbrojeń. Z junkrami nie wdawał się wcale. W rezultacie wywiedział się, że z największą pewnością o żadnym porozumieniu mowy być nie może, jeżeli Anglia za nie nie zapłaci — i to grubo. Już pierwsza rata zapłaty jest niemożliwie wysoka. Anglia ma się zobowiązać do uznania państwa niemieckiego, raz na zawsze protektorem i głównym spółnikiem („predominant partner”) Holandyi z ich koloniami, półwyspu bałkańskiego i państwa otomańskiego!

„Niemcy — mówi Johnston — żądają dla siebie, jako swej sfery politycznej, handlowej i ekonomiczno-rolniczej, nierozwiniętych krajów bałkańskich, Azji Mniejszej i Mezopotamii aż do ujścia Eufratu. Mogą, w zgodzie z innymi państwami, stworzyć wschodnią Belgię w Syrii i Palestynie — może państwo żydowskie — oddać mu pieczę nad świętymi miejscami chrześcijaństwa. Istniałby nadal w Azji Mniejszej turecki sultan — tak, jakby istniał nadal królestwo nider-

landzkie, monarchia austriacko-węgierska, rumuńska, bułgarska, ale niemiecki wpływ ma być jedynym władcą w Konstantynopolu, mniejsza o to pod jaką flagą.

Na tem nie koniec. Holandia ma również być przydana do czoły, za jaką Niemcy gotowe są do zawieszenia broni w obecnej wojnie zbrojnej. Do zawieszenia broni tylko — bo o trwałym pokoju niema oczywiście mowy. Holandia, mówi Johnston, musi być wcielona do Niemiec, jeżeli nie formalnie, to przynajmniej faktycznie.

Gdyby Anglia nie zgodziła się na te warunki, to Niemcy poradzą sobie same: zajmą Belgię i Holandję, wydając wojnę Francji — a po zwycięstwie zabiorą nie tylko Belgię i Holandję, ale i francuską Pikardję.

Dla nas szczególnie godnem uwagi jest, co Dillon pisze o posuwaniu się Niemiec na wschód. Przytacza on daremne rozporządzenia rosyjskie przeciw nawałi niemieckiej kolonizacji w prowincjach zabranych. Rozporządzenia pozostają na papierze. W jednej tylko gubernii wołyńskiej zajmują Niemcy (1909 r.) 700 tysięcy dziesięcin ziemi, czyli jedną dwunastą część Wołynia — a koloniści nie tylko wcale nie rusyfikują się, lecz przeciwnie, w myśl znanego reskryptu niemieckiego rządu, osiedleni w Rosji, bynajmniej nie tracą i nigdy nie mogą utracić swej przynależności niemieckiej.

Dillon przytacza dłużej ustępy z „Nowoje Wremia“, dające wymowne przykłady systematycznego pochodu Niemców poza wchodnie kresy, a głównie w kierunku linii wojenno-strategicznych. Na rozkaz cesarza Wilhelma drukują się dla Królestwa Polskiego specjalne śpiewniki niemieckie. Niemiecki pastor Pauls założył w Warszawie towarzystwo „dla krzewienia niemieckiej idei w Polsce“. W wielu miastach Królestwa Polskiego istnieją niemieckie kluby strzelnicze, których członkowie zbroją się magazynowymi karabinami, odbywają publiczne pochody, ubrani w niemieckie mundury i śpiewając niemieckie pieśni. Banki niemieckie udzielają swoim ludziom na kupno ziemi w państwie rosyjskiem pożyczek, za nadzwyczaj niską opłatą 2 od sta, a rezultaty dowodzą, iż interes mimo to dobrze się opłaca.

Wszystkie te szczegóły, podane w najcelniejszym miesięczniku angielskim, po raz pierwszy — jak wszystkie przepowiednie Wittego, Dillona i Johnstona o zdecydowanych warunkach niemiecko-angielskiego „modus vivendi“, mają na celu przekonanie angielskich mężów stanu, zwłaszcza członków dzisiejszego gabinetu, że każdy miesiąc dalszej ekspansji militarnej, politycznej i ekonomicznej Niemiec osłabi odporność Wielkiej Brytanii, może ją niebawem czynić bezradną...

Polskie Towarzystwo krajoznawcze.

Sprawozdanie z działalności łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego za rok 1910 wykazuje, że od samego początku roku ubiegłego praca nie zapowiadała się pomyślnie, gdyż zaraz po ogólnem zebraniu, kilku członków zarządu, którzy pracowali dla Towarzystwa z prawdziwym pożytkiem, nie przyjęło mandatów. Zmiana taka w zarządzie zawsze jest niepożądaną, a tembardziej w początkach istnienia instytucji, kiedy się ona jeszcze dostatecznie nie zorganizowała i nie wyrobiła sobie zastępu pracowników, rozumiejących cel, do którego należy dążyć.

Zmiany w zarządzie, oraz brak ciągłości w pracy, a z drugiej strony ogromne zaangażowanie obywateli zawodowcami, które w Łodzi dzieje się do ilości godzin trwają, niż w innych miastach, były przyczyną, iż zarząd był w możliwości należycie zorganizować w początkach swej działalności tylko sekcje: muzealną (przewodniczący p. Świerczewski), wycieczkową (przewodniczący p. Bronisław Jasiński) i popularyzowania krajoznawstwa (przewodniczący p. J. Adamowicz). Ta ostatnia z przyczyn od zarządu niezależnych przerwała swą działalność pod koniec marca. Tak ważnej sekcji odczytowej, mimo usilnych starań w ciągu całego roku nie udało się zorganizować, a z tego powodu wszelkie sprawy, z odczytami związane, spadały dodatkowo na barki prezesa i sekretarza, a odczyty organizowane dorywczo, bez

z góry ułożonego planu, nie zawsze dochodziły do skutku, często zaś połączone były z niedokładnościami, wynikłymi z wyżej przytoczonych powodów. Odczytów było tylko 7, zamiast projektowanych dziesięciu.

Po całorocznych usilnych zabiegach, w dniu 31 maja zaczął mógł nareszcie sekcję fotograficzną uznać za istniejącą i oddać ją w ręce członka zarządu p. Bronisława Jasińskiego, gdyż ona ma duży wspólny z wycieczkami, bez sekcji tej tracono znaczną część korzyści z wycieczek dokonanych, w szczególności przy zwiedzaniu miejscowości mniej spopularyzowanych. Sekcja fotograficzna nie można jeszcze uważać za zupełnie zorganizowaną w każdym jednak razie już wykazała swój pożytek, gdyż dostarczyła kilkunastu zdjęć udanych.

Dla zdobycia do muzeum większej ilości cennych dzieł i przedmiotów, leżących bez pożytku, a często w zaniechaniu, w prywatnych zbiorach, zarząd odwołał się do ogółu o składanie tytułem darowizny, lub choćby depozytu wartościowych rzeczy, które z należnem im pozowaniem przechowane zostaną, przynosząc pożytek krajoznawstwu naszemu. Odezwa ta znalazła pewien odzew.

Sekcja muzealna pozostawała pod przewodnictwem wiceprezesa p. Czesława Świerczewskiego, który gorliwie się zajmował gromadzeniem okazów przemysłu lokalnego. Przedmioty i dzieła ofiarowane lub złożone do depozytu w muzeum naszym, w ciągu roku sprawozdawczego potrojiły jego zbiory. Między innymi wpłynęły: „Świat we wszystkich swoich częściach“ przez X Władysława Lubieńskiego, scholastyka krakowskiego, dedykowany królowi Augustowi III w roku MDCCXL (1740), kilka autografów, map dużych i mniejszych, starych i nowych, medali pamiątkowych, numizmatów, wykopalisk, skamielinosól, kraszów, kolekcja sora pianek (67 sztuk), wycinanki łowickich i t. p. rzeczy; z przedmiotów przemysłu miejscowego wyróżniają się ofiary firmy „Feed Greenwood (fabryka warsztatów tkackich), grupa eksponatów wyrobów tej firmy, ułożonych bardzo gustownie w kształcie 2-ech gwiazd, ujętych w dwie dębowe ramy oraz gabloty firmy aka. Tow. M Silbersteina, zawierająca kolekcję bawlny i przędzy w różnych gatunkach.

Na zebraniu miesięcznem, w końcu października r. z., członek Towarzystwa dr. Józef Koute poruszył myśl, aby utworzyć specjalną komisję do zbadania roślinności okolic Łodzi, na przykład grupy charakterystycznych meków i t. p.; zbiory takie oddałoby przysługę dla celów naukowych, z drugiej strony mogłyby być użyte jako przyczynek do charakterystyki okolicy. Myśl tę przyjęto z uznaniem i przekazano zarządowi.

W czerwcu r. z. wydelegowano dwóch członków zarządu, pp. prof. W. Jacuńskiego i dra St. Bartoszewicza do zbadania wykopalisk na gruntach Maryjska. Delegowani stwierdzili wandalizm poszukiwaczy skarbów ukrytych, a zatem stan zniszczenia, wobec czego trudno się było zorientować, jak wyglądał ów kopiec przedtem; skutkiem tego, że jest to polana piaszczysta, sądzić można, iż po wycięciu otaczających ją lasów, wiatry jesienne pierwsze wypadkowo odsłoniły zawartość kurhanu. Delegaci zdołali uratować ławicę i fibułę, oraz trochę skorup.

Późniejsze poszukiwania dały taki wynik, że znaleziono urnę glazną w dobrym stanie, napelnioną kośćmi łapanemi palonem, trochę skorup, niektóre z deseniem, oraz 2 części miecza 3 razy giętego, 2 groty do lanc i inne drobne żelastwo.

W okresie sprawozdawczym zarząd odbył 21 posiedzeń. Dla wygody członków od września r. z. wprowadzone zostały stałe dyżury codzienne w godzinach wieczornych między 7 i 9, z wyjątkiem dni świątecznych i poniedziałków.

Z dniem 1 lipca Towarzystwo przeniósło się do nowej siedziby przy ulicy Konstantynowskiej № 5.

W roku sprawozdawczym odbyło się 6 zebrań miesięcznych.

Największem powodzeniem cieszyły się wycieczki jednodniowe i niezbyt odległe; po nim to przewodniczący sekcji, korzystając z dni świątecznych zorganizował dwie wycieczki parodniowe, a jedną z nich dalszą, które miały znaczne powodzenie. Pierwsze trzy wycieczki prowadził p. Ignacy Hirszel, a po jego wyjeździe objął prze-

wodnictwo p. Bronisław Jasiński i kierował wszystkimi wycieczkami do końca roku, w czem dzielnie dopomagali dwaj jego synowie. Dzięki umiejętnej i dobrze pomyślanej w szczegółach organizacji, wszystkie wycieczki były bardzo udane, przyczem wycieczkę w góry świętokrzyskie należy wziąć poza nawias, gdyż w niej uczestniczyła za duża liczba osób (120), a przewodnictwo spoczywało w obcym, nieodświadczonej ręce.

Stan finansowy Towarzystwa za rok 1910 przedstawia się w sposób następujący: wpływy rb. 1405 kop. 20, wydatki rb.: 824 kop. 97. W rubryce dochodów figuruje: składek rb. 694 kop. 50 wpisowe od 79 członków — rb. 79; zysk czysty z przedstawień kinematograficznych rb. 59 kop. 90, wydawnictwa rb. 65 kop. 60, ze sprzedaży pocztówek rb. 92 kop. 99 i t. d.

W rubryce wydatków: komorne rb. 215, usługa i światło rb. 40 kop. 85; dziesięć zarządowi głównemu w Warszawie za rok 1909 i 1910 rb. 155 kop. 90; koszty urządzenia zebrań miesięcznych rb. 75 kop. 95; pisma, mapy, wydawnictwo „Ziemia“ rb. 122 kop. 54 i t. d.

Liczba członków wynosi 272.

(a)

s. † p.

Wacław Nałkowski.

Nauka polska poniosła wielką stratę: Wczoraj o godzinie 3 m. 5 rano zmarł geograf polski, Wacław Nałkowski, przeżywszy lat 53.

Ubywa nam jednostka barłowa.

Olaździł człowiek prawy, umiający godzić życie z teorią, człowiek, o którego skonie wieść odbija się echem głębokiego żalu w całym naszym narodzie.

W pobieżnej notatce pośmiertnej przytaczamy główniejsze dane z biografii przedwcześnie zmarłego uczonego.

Nałkowski urodził się w Nowodworze na Podlasiu, gimnazjum kończył w Lublinie, następnie kształcił się w szkole inżynierskiej w Petersburgu i uniwersytecie krakowskim, gdzie stał się nauki matematyczne, szczególnie mające związek z geometrią, w końcu w Lipsku, gdzie pracował pod kierunkiem dwóch słynnych koryfeuszów nauki: Crednera i Richthoffna.

Po przyjeździe do Warszawy, Nałkowski poświęcił się nauczycielstwu prywatnemu, wykładając geografię. Jego wykłady cieszyły się wielkiem powodzeniem, Nałkowski bowiem umiał w nie włożyć całe swe ukochanie kraju i ludu, wszechplając to samo w umysł swoich licznych uczniów.

Szerzycielem gruntownym wiedzy był też Nałkowski w swych znakomitych pracach, których licznym szeregiem napisał.

Pracował w „Przeglądzie Tygodniowym“ i „Prawdzie“, brał udział w pracach redakcyjnych innych czasopism naukowych, jak „Aeternum“, „Przewodnik naukowy iowski“, „Wisła“, Wielka encyklopedia ilustrowana“ i t. d.

Z licznych pozostawionych przez Nałkowskiego, który był jednym z najwybitniejszych geografów polskich, wymieniamy: „Uwagi krytyczne do mapy poglądowej Królestwa Polskiego J. Wojcieckiej“, „Geograficzny rzut oka na dawną Polskę“, „Zarys geografii powszechnej rozumowej“, której wyszły dwa wydania, „Szkice geograficzne“, „Wschodnia granica Europy“, „O geograficznych błędach, na których operują się historycy zoficzne poglądy prof. Duchńskiego“, „Afganistan, zarys porównawczo-geograficzny“ i t. d.

Niekompletny ten spis dzieł Nałkowskiego uzupełniają liczne artykuły z zakresu geografii i świetne sprawozdania z postępu tego działu wiedzy w ogóle.

Jedną z ostatnich prac zmarłego był obszerny, zajmujący artykuł p. t. „Polska jako kraj przejściowa“ — drukowany w kilku numerach „Ziemi“ ku końcowi ubiegłego roku.

Jasny, promienny umysł zgasł, pozostawił jednak nauce polskiej cenne drogowskazy.

Z KRÓLESTWA.

Z Chłemeszyny. O rózce już utworzonej przy konsystorzach chłemeskim posady specjalnego komi-

MAGGI[®] bulion w kostkach po 4 kop.



Kostki te wydają, za zwyczajnem polaniem wrzącą wodą, delikatny rosół, służący gospodi do wszystkich potraw, przy których sporządzaniu używa się rosółu. Np. wszystkie jarzyny staną się szczególnie smaczne, jeżeli zamiast we wodzie, gotuje się je w bulionie z kostek MAGGIego. Wyśmienicie nadaje się MAGGIego bulion w kostkach także do polepszenia zup, sosów, jarzyn itd.

Do nabycia w składach towarów kolonialnych, delikatesów i t. p.

Teatr „Moderne” Krótka 435
Nowość!!! Wspaniały artystyczny program tylko 4 dni od wtorku 31 stycznia 1911 r. w 3-ch częściach, między innymi: **Nowość!!!**

Mojżesz — historyczny dramat, biblijne sceny w kolorach: Wzięcie ludu izraelskiego do niewoli przez Faraona Ramzesa II; Mojżesz wybawia lud izraelski z niewoli i wprowadza go do ziemi obiecanej. — Wykonanie pierwszorzędnych artystów Zjednoczonych Teatrów Paryskich. — **Skrzypce dziadunia** — dramat M. Karrego. Wykonanie artystów teatrów w Moskwie. — **PRENS ŁOWI RYBY** — bardzo komiczne sceny — i wiele innych artystycznych obrazów z ostatnich nowości.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Gośca, i St. Jelnickiego

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — placą za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12^{1/2} do 1^{1/2} po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa w niedzielę i środy i piątki od godz. 5^{1/2} do 8^{1/2} po południu. 173pr

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacya bezpłatna. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści 5364-78

Urząd starszych Zgromadzenia cechowych majstrów stolarskich w Łodzi

zawiadania swych członków i osoby interesowane, że ka-
dego i go dnia miesiąca odbywać się będą w lokalu starszego przy ul. Zgierskiej № 24, od 7—9 wieczorem, **posiedzenia** z współudziałem Rady cechowej.

Starszy **S. Kuzitewicz**,
Podstarzy **E. Gückerman**.

Do sp zedania folwark Wągry, lit. B.

Dwór i dom mieszkalny dla lekarzy, sklep spożywczy, 6 morgów ziemi z ogrodem owocowym, staw dobrze sarybiony — przy samym planecie kolei W-Wiedeńskiej, od st. Kolnizki 4 wiorsty i do st. Rogów 4 wiorsty. Cena za wszystko 7,000 rb. Wiadomość na piśmie w Warszawie. 2-2-3-1

CYRK A. DEVIGNE przy TARGOWYM RYNKU.

Dzisiaj dnia 31 stycznia 1911 r. **Wielkie Przedstawienie pod nazwą „GRY OLIMPIJSKIE”** z udziałem całej trupy i nowych debiutantów

8-y dzień międzynarod. szampionatu **Walki francuskiej** zorganizowanego przez sławnego w Rosji i zagranicą profesora atletyki p. A. W. KOZAKOWA, dla profesjonalnych atletów wszystkich części świata, o pierwszeństwo wszechświatowe roku 1911 — wstęp honorową i złote, srebrne i brązowe medale.

Dzisiaj walczą 8 interesujące pary:
Weber—Niemcy i **Mańko**—Warszawa **Mak-Donald**—włoski-szwajcarski i **Goldbach**—Austria. **Wojtkunski**—Polska i **Zejd-Kahuta**—Judy.
Szczegóły w afiszach i programach.
Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8^{1/2}, wiecz. 439
ANONS. W czwartek 2 przedstawienia: dzienne i wieczorowe.

Dr. Leyberg
b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych**
Godz. przyjęć od 9—1 i od 6—8^{1/2},
Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótko 5. 1499r**

Dr. Wacław Bernard
BENEDYKTA № 9.
Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych.
(9—12 r. i 4^{1/2}, — 7^{1/2}, wiecz.)
1761r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCZOPŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 9—1 r. i od 4—6 w. po poł. od 5—4 po poł. 143pr

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 9—1 rano i od 6—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. PiękarSKI
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm. od 9—10 rano i od 5—8 wiecz. Kobiety od 4—5 1331r

Dr. Maksymilian Papierny
AKUSZER I SPECYALISTA CHOROBY KOBIECYCH.
ulica Południowa № 23.
Przyjmuje do 11 rano i od 4^{1/2} do 6^{1/2} po poł. 233r

Dr. med. W. Kotzin
Ulica PIOTRKOWSKA 71.
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9^{1/2}—10^{1/2} r. i od 4—6 po 2019r

Dr. A. S. Tenenbaum
Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszki).
Wschód na № 43.
przyjm. od g. 8—9 r. 13—4^{1/2} pp 3542r

Dr. I. Lipszyc
choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp
WSCHODNIA № 45 294

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemoczy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
powrócił.
Leczenie siarkowodorem, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. alce.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, Krótka 4 tel 19 41.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobno począwszy 425r

Dr. med. Aleksander FABIAN
przyjmuje codziennie do g. 10—9 rano i od 4—7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Ryku) 2751r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
ul. Zielona Nr. 11.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 po.

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od 9—11 i 4—7 w 76r

Buchalter-Korespondent

w młodym wieku, kawaler, **potrzebny** do kantoru pierwszorzędnej firmy przemysłowej w miejscowości fabrycznej. Wymagane przynajmniej średnie wykształcenie z dobrimi świadectwami szkolnymi, język polski, rosyjski i niemiecki, wrodzone zdolności, dar łatwego orientowania się, uzdolnienie kupieckie, dobre świadectwa, poważne rekomendacje. Oferty składać proszę z fotografią do Biura Ungra w Warszawie, ul. Wierzbowa 8, pod lit. B. M. 437-3-1

Dr. H. Sadkowski
przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Codziennie do 9 rano i od 5 do 7-oi po poł.

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 po 1496r

Dr. med. Z. GOLC
Choroby skórne i weneryczne.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 5—7, dla pań od 4—5, w niedziele i święta od 10 do 2 p. 1877r

Dr. Ark. Goldenberg
ul. Nawrot № 38
róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie od 8^{1/2} do 10 rano i od 4 do 7 po poł. W niedz. i święta od 9 oj do 12 oj w poł. **AKUSZERYA I CHOB. WEWNĘTRZNE.** 1812r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8. Po poł. panie od 5—6. W niedziele i święta od 9—1 r 637r

Dr. A. GROSLIK
powrócił.
Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.
Przyjmuje 8^{1/2}—11^{1/2} r. i 6—8 w., panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Ból głowy i Migrena
natychmiast usowa
Migreno Nervosin
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Ządać w apt. i skł. aptecz. tylko oryginaln. proszków po 10 k. Pudełko 1.20 k. Główny skład Tow. Akc. L. Spiess i Syn. 4641-24

Lekarz-Dentysta M. Szatensztein
Główna 67,
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7.
W niedziele od 10—9 19012

Zdolni stolarze są potrzebni.
Widzowska 136 244-3
Młode bezdzienne małżeństwo poszukuje dwóch umiłowanych **pokoju** (salonik lub stołowy i sypialny) od 8-go lutego.
Oferty z cenami admin. „Rozwój” p.d. „Sublokator” 23132

LOKAL
na kinematograf lub „Varieté”, potrzebny, o ile można z ogrodem, lub chce kupić kinematograf urządzone. Oferty lub adresy składać w administracji „Rozwój” dla okaziciela zegarka № 167 451. 256-3-1

Zaginęta dziewczynka
dnia 20-go b. m. lat 12 na imię Franciszka Janowska, szatyńska tylko w sukience granatowej. Ktoby wiedział o niej, proszę zawiadomie rodziców na ul. Targową 99 m. 5. 272-3-1

Towarzystwo Akcyjne
„ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI”
 w Zgorzelicach.

Maszyny parowe

z precyzyjnym stawidłem wentylowem, o ruchu przymusowym.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

Lódź.

1915-4

Zawiadomienie.

Po kilkuletniej praktyce zagranicą, 2-letniej pracy u p. Ludwika Burghardta w Warszawie w Hotelu Europejskim i 2-letniej pracy w charakterze spółnika w firmie p. PAWŁA ZDIARSKIEGO (Piotrkowska Nr. 27), — wziętem w dzierżawę **Fryzjerski SALON DAMSKI** od p. Józefa Nowackiego, przy ulicy CEGIELNIANEJ № 23, róg Zachodniej, o czym mam honor zawiadomić Wielmożne Panie, w nadziei, że zechcą zaszczylić mnie swoją protekcją.
 Z głębokim szacunkiem **WINCENTY KLONOWICZ**
 fryzjer damski.

224-3

Sapinol

poczwórnio zgęszczony wyciąg z igliwia sosnowego **do kąpiei**
 nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie” medalem srebrnym

poleca **Apteka J. BOBAKOWSKIEGO**
 Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!**
 W Łodzi, u L. SPIEŚS i SYN. 1880

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!!
TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma **BEZPŁATNIE** paczkę zawierającą pewny środek przeciw **REUMATYZMOWI i PODAGRZE**.



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

środku leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkadziesiąt paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystań z niego.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze, oraz na karzący w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej, zubożać się, przeciwnie zaś pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.**

Proszę zwracać się na kartach pocztowych frankowanych marką 5 kop. do:

M. E. TRAYSER, № 124 Bangor House, Shoe Lane, Lond'n, E. C. England. 3586

Zatw. przez Min. Spraw Wewn. Szkoła a. uszeryjna d. ra Rejsa w Warszawie, Foksal № 13, tel. 35-92. Zapis aczenie codz. od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1/14 stycznia 1911 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położniczego przyjmują się bezpłatnie osoby spodziewające się słabości. 059. 04

Makaron

w największym wyborze poleca **M. Gliński, Łódź, Mikołajewska № 34.** Sprzedaż tylko hurtowa. 242-6-5

Pierwsza Szkoła
 Kroju i Szycia
 S. Kryńskiej

Piotrkowska 27,

Przyjmuje uczennice od godz. 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej po poł. 137

DR. STRAPHAEL
 ZALECA
Muscat Quina

Najlepszym, środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynteryi i t. p., jest kieliszek wina St-Raphael, na szklankę gorącej herbaty. Żądać wszędzie. 27-6

Potrzebni zdolni
ANSCHLAGIERZY.
 Wiadomość: Wólczańska 43. 198-5-1

Pracownia Damskich Sukien i Kostymów
„STANISŁAWY”
 Przejazd 48, m. 11, 2-e piętro, wprost schodów. Wykonywa roboty elektryczne podług najświeższych zurnali 1924

Taniej do 50%!



Wypzedaż Posezonowa!

Palta	dawniej 22.50	14.50
	teraz	
Garnitury	dawniej 15.50	10.—
	teraz	
„ prima	dawniej 36.—	18.—
	teraz	
Spodnie	dawniej 4.50	2.90
	teraz	

Nadzwyczaj taniol

Futra	dawniej 110.—	65.—
	teraz	

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100. 389

Gruźlicę, Chroniczny Bronchit, Kaszel, Koklusz — leczy

FAGOSOL

Ogólnie zalecany przez powagi lekarskie środek przeciw chorobom płucnym.

Fagosol usuwa kaszel i wydzielinę, pobudza apetyt i spowodowya wzrost wagi wycieńczonego organizmu. Żądać we wszystkich aptek. i skład. aptecz. — Skład główny: Apteka **M. Przeździeckiego**, w Warszawie, Wolska № 301. W Łodzi: **LUDWIK SPIEŚS i SYN**, Piotrkowska 107.

Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowem. 272 4
 Cena flakonu Rb. 1.20.